

Rosja wypowiedziała "mięsną wojnę" Bułgarii

20.11.2006.

2006-11-20 - Gazeta Wyborcza - Rosja wypowiedziała Bułgarii "mięsną wojnę" - pisze w poniedziałek największy dziennik bułgarski "Trud". Gazeta przypomina, że zakaz importu mięsa z Polski doprowadził do zablokowania przez Warszawę negocjacji z Moskwą w sprawie nowej umowy o współpracy UE-Rosja.

Powodem publikacji jest piątkowa wypowiedź rosyjskiego ambasadora przy UE Władimira Czerzowa, który oświadczył, że Unia Europejska powinna "wyizolować" eksport bułgarskiej wieprzowiny; w ten sposób Unia uniknie ewentualnego rosyjskiego embarga na import całej europejskiej wieprzowiny.

Czytów przypomina, że w Bułgarii wystąpiły przypadki choroby o nazwie świńska gorączka.

Według bułgarskiego dziennika, pogródki Rosji wynikają z kompleksów. "Rosja stosuje takie kroki wyjątkowo wobec krajów, które bezpowrotnie odeszły z orbity jej wpływów i które uważa za bezbronne" - pisze "Trud".

Dziennik ocenia, że "Polska, której import mięsa również został zakazany, pokazała jednak, jak należy postąpić - zablokowała negocjacje między Moskwą a Brukselą". "W przyszłym roku Bułgaria także będzie miała to prawo" - podkreśla "Trud".

Gazeta przypomina, że ewentualne rosyjskie embargo na import mięsa nie będzie dla Bułgarii bardzo dotkliwe, ponieważ w 2005 roku wyniósł on zaledwie 10 ton.

Według gazety, "obstrukcje celne" ze strony Rosji są przyczyną ogromnego i utrzymującego się od lat deficytu w handlu z Rosją, wynoszącego w okresie styczeń-wrzesień 2006 4,6 mld dolarów.

"Trud" ocenia również, że pogródki Moskwy wynikają z faktu, że chce ona wpłynąć na zmianę stosunku wobec jej własnej produkcji rolnej, która jest niechętnie przyjmowana w UE.

"Rosja nie jest w stanie wyżywić się bez importu mięsa" - przypomina "Trud". Obecnie kraj ten

importuje z UE 24 mln ton mięsa rocznie, podczas gdy jej własna produkcja wynosi 5,5 mln ton. Pogrożki dotyczące zakazu importu są więc nierealistyczne - uważają rosyjscy analitycy rynku, cytowani przez "Trud".